Popławskiego X. Ant: Mowa przy otwarciu Seminarium na professorów narodowych Stanu akademickiego d. 2 paźd. 1780 w Krakowie miana.

M O W A

PRZY OTWARCIU *SEMINARIUM*,

na Professorów Narodowych Stanu Akademickiégo,

dnia 2. Października 1780.

W KRAKOWIE MIANA,

przez

J. X. ANTONIÉGO POPŁAWSKIÉGO

postanowionégo Rektora tegoż *Seminarium*,

od Przeświétnéy

KOMMISSYI EDUKACYYNÉY.

CO było zdáwna po Europeyskich Pańſtwach bardziéy pochlébną niż pewną otuchą, co się dotąd kończyło na saméy poważnych Mędrców radzie, biegleyszych Polityków przestrodze, i troskliwém żądaniu oświéconych Obywatelów; to świéży przykład naszéy Rzeczypospolitéy szczęśliwie uiścił, i przywodząc do skutku, podáł nowy wzór do naśladowania obcym kraióm. A iż wyraźniéy powiém, prywacie dotąd i iey usiłowanióm zostawioná Edukacyá, stała się z woli i postanowiénia zgromadzonych Stanów, célną na zawsze sprawą rządu kraiowégo: ze szkolnéy zamienioną została w narodową. Już troskliwá Oyczyzna zaczyná swą náywyższą doglądać opieką, w iakich się będzie odrádzała potomkach: iuż sobie i Rodzicóm następną w własnych synach zabeśpieczá pociechę razém i podporę. Zgoła, do tylu obowiązków, którésmy téy powszechnéy matce winni, przydaie ieszcze dobrodzieystwo swégo wychowania, poznáwszy to dobrze, i zaszłém w téy mierze ustanowiéniém stwiérdziwszy tę prawdę: iż z jednostaynéy a téy przyzwoitéy Edukacyi i Instrukcyi, piérwszé pomyślności narodowéy wypływá źrzódło. Bo iakié zmłodu ćwiczénié, takié dorosłégo wieku obeyście się i po-

postępki, takié obroty myślénia Obywatelów w prywatném i publiczném życiu: iacy zaś Synowie, taká i cała Oyczyzna, iakie ich rady i zamysły, taki układ rządu publicznégo, taká téż szczęśliwości miara nieuchybnie z téy polityczné budowli na każdégo i na wszystkich spádaiąca. Ani nawet własnym losóm poruczona Edukacyá, wydołá bydź, iak powinna, mistrzynią práwdziwie i rodzicielką obywatelstwa; trzeba nad nią zwiérzchnéy dozoru opieki, by nie chybiła célu swéy dlá kraiu użyteczności.

Tę tak pożądaną odmianę, tén tak chlubny zaszczyt Imiénia Polskiégo, i pewną rękoymią przyszłych dá Bóg, oyczystych pożytków, komuż przyznać winniśmy z wdzięcznością? Zaiste panowaniu J. K. Mci. P. N. M. NAYIASNIEYSZY STANISŁAW AUGUST w pośrzód zawistnych na Naród losów, obmyśléniém publicznégo Urzędu nad Edukacyą narodową, dobro kraiowé zaszczépił i pokrzepił: ténże Urząd wyborém wielkich w oyczyźnie Mężów zaszczycił, i oráz pod swoię náywyższą, a tę nieódstępną pieczą przyiąć łaskawie dozwolił, dlá tym pewnieyszégo zadatku korzyści i nadziei naszych: tak dalece, iż o tém wspaniałości Jego darze ku Narodowi, iako i o życzliwości w samémże dáwaniu možná beśpiecznie rzéc z Rzymskim Mędrcém: *magnum est quod dedit: dedit magnifice qui non voluntatem tantum juvandi habuit, sed cupiditatem: qui accipere se putavit beneficium, cum daret: qui dedit tanquam non recepturus: qui*

occa-

occasionem, qua prodesset, & occupavit & quaesivit. (*) Co wszystko iako iest i będzie w potomności STANISŁAWA AUGUSTA mądrości sławą; tak równie dlá nás wiernych poddanych miłym zawsze do wyznáwania dowodém Oycowskiéy Jego pieczołowitości.

Zaięta Prześwietná Kommissyá wylanym na użytki kraiowé duchém swégo Twórcy i náywyższégo Opiekuna, oráz czego teráz rzádki widzimy przykłád, na saméy wspaniałości w offierze swych posług bez żádnéy nagrody przestaiącá, coráz większé w zamierzéniu oczekiwanéy Edukacyi czyni zakłady. Mówię coráz większé: bo gdyby nie znaydowała się w potrzebie wszystko prawie zaczynać, gdyby piérwiástki Jéy urzędu wolné były zostały od wynikłych przeciwności, gdyby nawet w zamyśle Edukacyynégo dziéła nie zmiérzała do tego, aby wszystko zgodné było w częściach, trwałé w skutkach, a rzetelné w pożytkach; iużby na równé swéy gorliwości zdobyła się była dowody i przysługi.

Pominąwszy regularné od Niéy co kwartáł odprawowanié Sądowéy Juryzdykcyi, pilną i wierną Kassy administracyą, dwa razy na tydzień wyznaczonych Sessyy odbywanié, raportów co półrocznych doglądanié, i tym podobné, a té niemałé w zachodzie posługi, przystępuie bliżéy do samégo dziéła Edukacyi i Instrukcyi narodowéy. To całé dziéło stoi na tych czté-

(*) Seneca.

rech rzeczach: naprzód na wyborze i układzie nauk dlá Szkół publicznych: powtóré na xiążkach Eleméntarnych, któréby razém i siłóm poiętności w uczących się dogádzały, zdatność nauczaiących ku oświécéniu tamtych kierowały, i każdą mieszczącą się w nich umieiętność w iak náylepszym zbiorze i porządku podáwały: potrzecié, na przygotowaniu i zapléniéniu zdatnych Nauczycielów: poczwárté, na dobrze opisanéy i obwarowanéy Szkół Policyi, aby dozór, karność, pilność, ochędóstwo, ćwiczénié sił ciała, zaprawa w prácę, przykładność w obyczaiach, rzetelność w słowie, uczciwość w postępowaniu, szlachetność umysłu, przychylność w usłudze, i tym podobné obywatelskiégo życia zalety krzéwiły się: bez czego samo tylko uczénié się, byłoby, podług narzékania Seneki, szkolném raczéy młodégo wieku zaprzątniéniém, niż pożyteczną życia nauką: *Scholæ discimus non vitæ.*

Opis i układ nauk stanął na Szkoły mnieyszé, większé i główné, toiest *Universitates.* W tamtych wybrano potrzebnieyszé Polákowi, iako człowiekowi, obywatelowi, i chrześciianinowi; w tych zaś umieszczoné są wszystkié podług potrzeby znacznieyszych w naszym kraiu stanów, żeby każdy mógł się szczególniéy oświécić, co mu wedle kondycyi od siebie przedsięwziętéy będzie pomocné, albolitéż lepiéy się w tém wydoskonali, w czém się iuż nieco przetarł, przez odbytą w mnieyszych lub większych

szko-

szkołach instrukcyą. Co się tycze xiąg Elementarnych, iedné są w robocie, drugié w dokończéniu, inszé iuż do używania podané. Wielká także część potrzebnéy Policyi znayduie się zamknięta w wydanych od Kommissyi Przepisach na Szkoły: którá ponieważ cała zawisła od exekucyi Nauczycielów i Szkół Rządców; zaczém póty zupełnie wymierzoną bydź nié mogła, pókiby wprzód nowé *Stanu Nauczycielskiégo* zafundowanié nie zaszło.

Lecz iuż i tén pożądany zamiár zostáł w swych istotnych częściach zupełnie okréślony: więcéy powiém, iuż nawet podług iego układu Stán Nauczycielów zaczyná się po Szkołach zaprowadzać. Pozwólcie, Przezácni Goście, zabawić niećo uwágę waszę nad tym węgielnym kamiéniém budynku Edukacyynégo, a prawie iedynym żrzódłém tych wszystkich korzyści, które się za polepszéniém Narodowéy Edukacyi rozléwać maią na Naród, na związek i stán iego obywatelski.

Idzie tu o losy miłéy nám potomności, o pomoc dlá Rodziców, o utworzénié młodzi na ludzi i synów Oyczyzny w prywatném i publiczném życiu: zgoła o całość téy matki, o iak náyobfitszé dlá niéy żniwo przyszłéy szczęśliwości.

Rzecz niewątpliwá, że iacy będą edukuiący, takiéy spodziéwać się należy edukacyi: ci znowu innymi bydź nié mogą, tylko iakimi ich naprzód dáwané tym końcém ćwiczénié wyrobi, a potem iakimi z postanowiénia włásnégo stanu, i ie-

i iego istotnych warunków znaléźć się i zostáwać będą musieli. „ Mało bowiém wiekami i
„ mieyscami, *słowa są iednégo Polityka*, różnić się
„ zwykli między sobą ludzie, będąc wszyscy
„ z jednéy gliny ulepiéni: sama professyá życia
„ i okoliczności służącégo im stanu náywiększé
„ przynoszą wskrzeszénié, lub téż umorzénié ta-
„ léntóm ich, cnotóm i wadóm: to iedno náy-
„ pospoliciéy czyni ich mniéy lub więcéy poży-
„ tecznymi, alboli téż i dlá siebie i dlá inszych
„ nieszczęsnymi.

Pewnégo ćwiczénia i stanu po Nauczycielach ku usłudze Narodu poświęcaiących się, wyciągaią ieszcze samé istotné, a té zawsze trwaiącé potrzeby publicznéy Edukacyi, i po tylu mieyscach w rozległym kraiu rozsadzonéy. Któréż takié? oto náypiérwéy, aby byli przykładni w obyczaiach, równie cnotą i nauką przydatni. Któż bowiém kogo nauczy, czego sám nie umié? i iakże ślepá zawsze w naśladowaniu młódź, a perswazyi mało przyymuiącá nie póydzie za zdrożnością życia, gdyby tymże śladém swych Przewodników widziała idących?

Trzeba także, aby będąc sami nauką oświécéni, byli oráz do oświécénia drugich zdolni. Inná iest umiéć samému wielé, a inná znowu umiéć bydź tegoż samégo nauczycielém podług sił ucznia. A iako nie zawsze té dwie rzeczy widzimy połączoné w iednéy osobie; tak znowu zręczniéy i pewniéy będzie osobném ćwiczéniém i praktyką przygotować się do nauczania.

Wycią-

Wyciągá potrzecié tego publiczná Edukacyá, aby iéy nie zbywało nigdy na Professorach, nauką, sposobém uczénia, i przykładém cnotliwégo życia zaléconych. Zważmy tu krótko z jak wielu miár może wynikać niedostatek w takowéy potrzebie. Ci, co siły i lata na téy usłudze stargali, muszą spoczywać po prácy: drudzy do niéy zabiéraiąc się przez ćwiczénié, może się po probie lub téż braku, znáydą wcale niezdatnymi: insi znowu pouczywszy czas nieiaki, czy przykrością nudnéy prácy, czy samą porywczością umysłu, czy nadzieią lepszégo dlá siebie losu lub promocyi, czy inną iaką przyczyną uwiedzéni; podziękuią za professyą szkoły uczénia, albo téż od niéy będą oddaléni przez sąd i karę dlá iakiégo osobistégo zgorszénia. Sama śmierć, iednégo bardziéy roku niż drugiégo zagęszczoná, choroby, kaléctwa przypádaiącé, zmnieyszyć mogą nágle liczbę uczących.

Na té wszystkié potrzeby, są obmyśloné śrzodki w przepisanych od Prześwictnéy Kommissyi fundaméntalnych ustawach stanu nauczycielskiégo, toiest, iak się odtąd zwać będzie, *Stanu Akademickiégo*: któréto ustawy, iako sposoby wyrażonym dopiéro potrzebóm dogádzaiącé, krótko tu i wiernie zbiérám, i w tym ié ogólnym obrazie zamknięté podaię łaskawéy Waszéy uwádze Przezacni Goście.

Zaszczepiać się będzie oświécénié, wyrábiać zdatność upatrzoná w młodzi, przez potróy-

ną edukacyą: iednę siédmioletnią w Szkołach większych, bez któréy zakończénia nikt nie będzie przyiętym za kandydata na Professoryą: drugą dwuletnią mieszcząc się między samymi Professorami, i pod ich szczególnieyszym dozorém: trzecią po tamtych zaraz następuiącą przy Akademii, do któréy każdy kandydát będzie odesłany, i tamże spólnie z jnszémi swémi towarzyszami od dobranych na tén koniec rządców i dozorców edukowany. Stamtąd znowu wrácać się będzie na swé mieyscé, gdzie był kandydatém przyięty, idąc albo na szkołę, albo iéy wakansu oczekuiąc, a tym czasém służąc za zastępnika Professorów w rozmaitych przygodach. Będą się ieszcze w naukach doskonalić i do nich zagrzéwać Nauczyciele, pewną stąd dlá nich założoną promocyą, do posiádania w szkolnéy Hierarchii, a szczególniéy *in Universitatibus* coráz wyższych Katedr znacznieyszą pensyą opatrzonych, których inaczéy nikt nie dostąpi, iedno gdy prym otrzymá swym odpisém na iednę z wychodzących co rok i ogłászanych propozycyy z téy umieiętności, któréy Katedra ukáże się bydź náybliższą do zawakowania z jakiéykolwiek przyczyny.

Zapewnią się znowu obyczaie i gorliwość w przyiętych obowiązkach, przez wybór doglądaiących Rządców, przez kary i nadgrody oznaczonémi stopniami wymierzoné, przez dozór Akademii nad większémi Szkołami, większych nad mnieyszémi, mnieyszych nad Parafialnémi; przez

przez wizyty corocznie odprawiané po wszystkich szkołach, i od Wizytatorów naprzód do Akademii, a potém do Kommissyi czynioné raporta: przez nadzwyczayné nagrody corocznie od Kommissyi zapowiedywané Szkołóm, z wytknięciém założonych kondycyy, których będzie iedynym celém, iak náywiększy okázany pożytek na uczniach, z jch postępku w dobrych obyczaiach i nauce. Nie może nakoniec zbywać na gotowych Nauczycielach; bo w każdych większych Szkołach, nowy zaráz Kandydát będzie zaciągany na mieyscé iego, który iuż wyszedł na uczącégo Szkoły Professora.

I té są piérwszé od zwiérzchnéy Władzy założoné warunki, względém nowégo stanu Nauczycielskiégo, w tém zamierzéniu, aby się zadosyć stáć mogło potrzebóm nieuchronnym publicznéy Edukacyi. Ale pódźmy daléy.

Osoby w takowym stanie umieszczoné, iedné miéć będą obowiązki, iednęż usługę, iedén cél zabawy i usiłowania. Nietylko zatém nic się nie naruszy w takowéy zgodności; ale owszém nie mała przybędzie moc w trwałości, bodziec w pobudkach, przypilnowanié w obowiązkach nauczycielskich, gdy wszystkié członki węzłém spólnégo życia i zgromadzénia będą spoioné: a to osobliwie dlá następuiących przyczyn.

Regularné naprzód a té codziénné powinności, bez iakich nie obędzie się Edukacyá po Szkołach publicznych, wyciągaią koniecznie regularnégo życia. Gdzież go pewniéy szukać,

iesli nie w osobach Zgromadzénie składaiących? W Zgromadzéniu dozór ustawiczny, duch iednostayny, większá u każdégo bácznośc na siebie i na drugich, dlá powszechnégo podziáłu chwáły, lub téż hańby, tkliwszé okazye i bliższé do popisywania się, znośnieyszé práce przykładém, towarzystwém, równością i widokiém obecnych osłodzoné. Więcéy powiém, stán nauczycielski węzłém spólnégo życia uięty, będzie nawet tém samém silnieyszy do utrzymywania się w całości i przypilnowania swégo zamierzénia. Bo choć nie należy wyłączać go z pod dozoru i władzy troskliwéy Kommissyi; iednak nie przystoi onéyże zaprzątać się wszystkiémi drobnémi, a skrzętnémi około niego zachodami, a od oka naywyższéy Zwiérzchności dalekiémi.

Wiele wprawdzie daie się słyszéć na przeciw Zgromadzéniom w ogólności, iakoby były mniéy nad zamiár społeczności pożyteczné, wymyślné w swych ustawach, kłótliwé u siebie, niespokoyné w zamysłach, do panowania i przewodzénia porywczé. I z takowych powodów, może kto na piérwszé weyzrzénié bydź zrażonym od tak potrzebnégo zamysłu względem Nauczycielów narodowych. Ieśli iednak zważy, iż takowé wytknięté przywary, nie z jstoty samégo z siebie zgromadzénia, iako z zgromadzénia złégo wynikaią koniecznie: bo nikt ściśleyszégo przez się związku między iednémiż członkami ganić nié może: lecz albo z ustáw samych,

albo

albo z końców i célów, albo z jnnych pobocznych przyczyn, do spoionégo ciała przyczépionych: ieśli, mówię, na to wszystko obeyzrzy się; nic go samo w słowie podobiéństwo uwodzić nie będzie.

Jakoż, podług warunków od Kommissyi założonych, stán naprzód nauczycielski dzielić się będzie na tylé osobnych i udzielnych zgromadzéń, ilé będzie Szkół większych: iedno drugiému podlegać nie będzie, lecz samêy zawsze Kommissyi. Cała zaś między wszystkiémi spólność na tych rzeczach się zakończy, iż będą wszystkié corocznie wizytowané dlá dozoru w Instrukcyi i Edukacyi publicznéy, iż także wszystkim iedné kary, nagrody, pensye, promocye, wysługi, iednéż obowiązki są wyznaczoné, iedna dlá członków ich Edukacyá w *Seminarium*, iedno nakoniec imié stanu Akademickiégo.

Każdégo zaś tak udzielnie po szkołach osadzonégo zgromadzénia węzeł ścisły, zawisł całý między Nauczycielami na iednym stole i mięszkaniu: w inszych rzeczach każdy przy miłéy włásności zostanie, co do odbiérania pensyy osobistych, nagród, promocyy, nawet co do odmiany stanu Nauczycielskiégo i wyyścia ze Zgromadzénia, nie wprzód iednak aż póki powinnych lát uczénia szkoły nie odbędzie, w nagrodę odebranéy pięcioletniéy Edukacyi, o publicznym koszcie Kommissyi. Ta niezatamowaná do inszych stanów droga, uchowá zgromadzénié od zaraźliwych lub się psuiących członków: dobrym

zaś przydá trwałości i szlachetności w przedsięwzięciu, z przyczyny samey nawet wolności. Skąd także rozmaité w naszey Rzeczypospolitey kondycye zapomágać się będą w oświeconych i zdatnych iuż do usługi obywatelów. Co samo zaiste przyczynić się może z czasém niepomału do umnieyszenia tey przeciwności, iaką między edukacyą domu, szkoły, i świata, upatruią rozsądni, i dlá którey publiczná mniey nad swé usiłowanié dokazuie, lub się więcey naprawą niż budowaniém musi zaprzątać.

Równie troskliwá Kommissyá o swoię koło Edukacyi pieczołowitość, iak i o trwałość tego, co ráz postanowi; umiała ieszcze zachodzącą tu trudność przezornie ułatwić: co, proszę, uważcie. Rzecz przez się widoczná, iż wszyscy Nauczyciele publiczni, iako i teraźnieyszé, o którém mowa, na nowo stanowiącé się ich Zgromadzénié, má bydź na zawsze podległé kraiowey Zwierzchności, toiest náywyższému Urzędowi Edukacyynému: ráz dlá tego, aby w niczém od pożytków kraiowych odchodzić nié mogło, lub się na różné swey prywaty zamysły rostrzygać z uszczérbkiém powszechności; drugi ráz, aby z iednémi siłami dążyło do zaszczépiénia iednostayney wszędzie Edukacyi, a tém samém iednostaynych práwd, obyczaiów i opiniy, które z niey iak owoc z nasiénia wyrástaią i krzewią się pospolicie. Ale z drugiey strony, też zgromadzénia po Szkołach rozsadzoné, muszą u siebie rząd wewnętrzny prowadzić.

Cóż

Cóż więc za sposób ubeśpieczenia tych dwóch tak blizko stykaiących się rzeczy? odpowiadám, wytknięté ráz na zawsze i oczywisté granicé: granica, mówię, winnégo podlegania Kommissyi, granica znowu ocalaiącá rząd domowy przy téy potrzebnéy podległości: co wszystko w przezornych Ustawach Stanu Akademickiégo iest dokładnie umiarkowané. Niechcę bynáymniéy bawić zbyt szczególném tego wyłuszczéniém; przystępuię raczéy do inszégo ważnieyszégo przełożénia.

Wybranych osób do iednéy prácy i usługi, iednąż na tén koniec urządzoną Edukacyą przećwiczonych, a węzłém zgromadzénia spoionych, nié możná tak zgodnie łączyć, i w obrębach powinności zachowywać przy różności stanów; iak kiedyby wszystkié były iednégo powołania. Odmiénny stán, w którym kto się znáyduie, musi prowadzić do odmiénnych zamysłów, chęci i względów: wciągá w odmienné obyczaie i postępki, i takichże wymágá w obchodzéniu się domowém między spólnikami, tak ze strony rządzących, iako i podległych. Czém się iedna osoba w płacy, dorobku, nagrodzie i zaszczycie konténtować będzie podług swégo; na tém druga, podług inszégo stanu, nie przestanie, lub przynáymniéy równo z tamtą pociągnioná nie będzie. Co wszystko osłabiać musi, a nawet i targać iedność życia, karności, posługi i spokoyności w ciele zgromadzénia.

A ie-

A ieśli z tych powodów, publiczni Nauczyciele, i z wyżéy opisanégo względém nich urządzénia, maią potrzebę bydź iednostaynégo stanu; któryż dlá nich przyzwoitszy w téy mierze obierzémy nad stán Klerycki, ilé do Edukacyi Katolickiégo Królestwa? Zaprzéć wprawdzie nié możná, iż równo w tym, iak i świeckim stanie, znayduią się talénta, cnoty i przymioty osobisté: lecz czyliż, proszę, z obowiązków stanu Kleryckiégo, w iakich się i przez samę nawet otáczaiącą go publiczną opiniią zachowywać musi, czyliż, mówię, nie więcéy ostrości w pobudkach przybędzie Nauczycielóm do pilnégo i wiernégo odbywania służącéy im professyi? Podług niéy sprawuiąc się, iako i wedle powinności stanu tego, muszą żyć przykładnie co do obyczaiów, skromnie co do potrzéb: muszą się oświécać i nauk pilnować: większé stąd dlá nich przynáglénié do regularności, cięższé nawet usprawiedliwiénié się przed włásném sumniéniém. Nadto przez wstrzémięźliwé życié, iakié iest przepisané témuż stanowi, wolnémi się uczynią Nauczyciele od zabiegów pełnych troskliwégo zatrudniénia: któré iako więcéy uciąźliwych kłopotów przynoszą ludzióm, drogą wyrobku idącym, niż pomocnéy pociechy; tak téż z professyą Uczonych, z natężaniém sił rozumu, trudno bywaią pogodzoné. Naco pełno iest dowodów z Historyi Nauk i Uczonych, w starożytności i teraźnieyszym wieku.

Z tych

Z tych wszystkich i tym podobnych powodów, zakładaiąc Prześ: Kommissyá stán nauczycielski na zgromadzéniu, chce go oráz miéć obwarowanym świątością stanu Kleryckiégo. Jakoż ta iest, a nie inná w tey mierze zaszłá Jéy ustawa: za któremto urządzéniém, tym większa pewność dobrych obyczaiów, á osobliwie całość świętéy Religii naszéy zasádzá się.

To, com do tych czas Waszéy, Przezácni Goście, łaskawości przełożył o stanie nauczycielskim, i nowym iego układzie; ściąga się wszystko do tego, aby nigdy Młodzi kraiowéy nie zbywało na Przewodnikach iak náyzdatnieyszych. Będą takimi (zbiérám krótko i powtárzám) *naprzód* przez wybór osób: *powtóre* przez uczénie i edukacyą w założonym na tén koniec *Seminarium*: *potrzecié* przez węzeł zgromadzénia i obręby stanu Duchownégo: *poczwarté* przez zwierzchnią Kommissyi opiekę, dozór hierarchiczny między Szkołami, przez coroczne odbywané wizyty, zapowiedywané nagrody, przez promocye zasługóm i wártości każdégo zostawowywané, podług wyżéy uczynionych opisów. I témito z jednéy strony śrzodkami względná w swych zamysłach Kommissyá, zabeśpieczá Narodowi zdatnych dla iego Młodzi Edukatorów. Ale z drugiéy, czémże ich własny los opatruie nazawsze i pociągá do tak ważnych usług? miarą odpowiadám, nagrody, pewnością stanu, i przychylną zawsze opieką Rządu kraiowégo. Uprászám ieszcze o łaskawé

C ucho,

ucho, Przezácni Goście, w krótkich słowach zamknę tę drugą część mowy moiey.

W rodzaiu nagród iedné będą, iak się rzekło, corocznie zapowiedywané, drugié nadzwyczayné a pewną promocyą do dostąpienia godności i używania dystynkcyi w czasie opatrzoné, trzecié spólné wszystkim i do potrzéb wygodnégo życia ściągaiącé się. Na każdé zosobna zgromadzénié Professorów, będzie z Kassy Kommissyi wychodziła corocznie pensyá spólná stołowá, równo po tylé rachuiąc od osoby. Póydą przytém pénsye ręczné, każdému wypłácané i do rąk oddáwané, a té będą troistégo gatunku: iedné *piérwiastkowé*, służącé póty, póki kto powinnych lát nie oduczy: drugié *dorobkowé* i oráz *przybyszowé*, któré corocznie pewną miarą podwyższać się będą, przez cały bieg uczénia: trzecié nakoniec *dodátkowé* do urzędów Rektora, Prefekta, Kaznodziei i Spowiednika studéntów, i do inszych funkcyy przywiązané.

Na starość, kaléctwo, i tym podobné przygody pracuiących Professorów, lub téż wysłużonym iuż po oduczéniu lát przepisanych ciągu, iest oznaczoné opatrzénié i pewná nagrody miara, podług wysługi odmierzoná. Nie rozszérzám się z tém wszystkiém, dosyć będzie to iedno naménić, iż Professyá Nauczycielská czyni się na całé życié dorobkiém uczciwym, i staném pewnym dlá każdégo, gdy mu się będzie podobało w niéy zostawać. O! iakiéż tu polé otwo-

otworzy się talentóm ubogiéy Młodzi Szlacheckiéy, przystoyné co do usługi i zaszczytu, popisowné co do okázania darów rozumu, pewné i wygodné co do życia. Dlá takowéy pewności i coráz lepszego w niéy bytu, za podwyższaniém się corocznie dorobkowych pensyy: dla tych mówię dwóch przyczyn, odbierać będzie narodowá Edukacyá náywiększé w swych istotnych potrzebach zasilénié; ponieważ przez to i wyborém cisnących się osób, i dobrowolném utrzymaniém wybranych, będzie ráz wráz opatrywaną.

A, iż rzecz całą w ogólności wyrażę, wszystkié zamierzoné od Prześ: Kommissyi ustawy Stanu Nauczycielskiégo, wiążąc się z sobą i wzaiémnie wspiéraiąc; poléгaią na istotnéy i każdégo uszczęśliwiaiącéy sprawiedliwości, na pewności w zasłudze, nagrodzie, karze, promocyi i spoczynku po prácy. Niezgodnych z Nauczycielską Professyą célów i zabiegów nie przypuszczaią: łączą własność, wolność, i onych upewniénié zé spólnością życia: interes osobisty drogą własnégo dorobku i wysługi kieruią, niedozwálaiąc innéy między Spólnikami nierówności, iedno téy, która od własnych każdégo postępków, i łożoney przez niego zdolności, zawisła: służącé powinności czynią dla każdégo tak pożytecznémi w życiu, iak są potrzebnémi i uczciwémi w usługach ku społeczności.

Ale iuż dosyć niech będzie na tym podanym w ogólności abrysie nowégo Stanu Nau-

czytelskiégo. Jeśli, Przezácni Goście, z cálégo tego dziéła, i náypożądańszégo dlá Narodowéy Edukacyi budynku, zechcecie się obeyrzéć, na iego od Rzeczypospolitéy upoważnionych Budowników, toiest wielkich Mężów skłádaiących Prześ: Kommissyą; przyznácie ze mną, iż go ta miłość Oyczyzny i sławy przedsięwzięłá, którą oni są zdáwna zaszczycéni, ta rozumu opatrzność wymierzyła, dla któréy zostali wybranymi. A tym sposobem usprawiedliwiaiąc się w włożonych na się obowiązkach przed Oyczyzną, potomnością, i sobą samymi, co zawsze naywięcéy wáży w oczach wielkich ludzi; będą oraz mogli zamysły, chęci i usługi swé pożądanym uwieńczyć skutkiém, przy náywyższéy protekcyi tego Króla, który obmyśliwszy nieznany dotąd kraiowey pomyślności śrzodek, i pierwsze dobra publicznégo źrzódło, przez Narodową Edukacyą; chce, onéyże dobrodzieystwém, przekonać: iż iako powszechny Opiekun i Oyciec, umiáł bydź względém powierzonych sobie od Boga dzieci, równie nad niémi, i dlá nichże samych.

Przystępuię teráz do tego, co się iuż zaczyná, i do skutku przywodzi w tym tak chwalebnie przedsięwziętém dziéle. Wedle podanégo okryślénia, Stán Nauczycielski má swé życié odbiérać od Akademii, i z tego źrzódła na kráy rozchodząc się, má oraz do niéy spływać i na niéy się opiérać iako swéy głowie w układzie powszechnéy Szkół Hierarchii. Cóż w takowym

kowym zamyśle iest náypotrzebnieyszégo do rozpoczęcia? oto zaiste urządzénié i wywyższénié saméy głowy, zafundowanié powtóré w niéy *Seminarii* Professorów Narodowych. Tych pierwszych fundaméntalnych zakładów, staie się dziś z władzy Edukacyynégo Urzędu, uczestniczką Krakowská Akademiiá. I żeby Prześ: Kommissyá tym milszą do głoszenia w dzieciach Narodu i Literatury Polskiey zostawiła Epokę, a oráz swoię ku J. O. Xiążęciu Jmci MICHAŁOWI PONIATOWSKIEMU Biskupowi Płockiému okázała przychylność; uroczystość godnych Imiénin Jego naznaczyła za początek i wieczną pamiątkę tego tak pożądanégo w budynku Edukacyynym zakładu. Do któréyto uprzeymości z strony Prześ: Kommissyi, łączą się zapewné i naszé náyżywszé życzénia.

Przytomni tu przezácni Obywatele Prześw: Województwa Krakowskiégo, wiécie iuż iaká pociecha dlá miłych i godnych waszych potomków, pomoc dlá kochaiących Rodziców, ozdoba dlá Nauczycielów, zasilénié i wzrost dlá użytecznych Nauk, iaki naostatek szczép przyszłych dlá całéy Oyczyzny owoców, w waszey i náydáwnieyszéy Stolicy Królestwa osádzá się. Wsparciém i przychylnémi chęciami raczcie zasilać té usłużné Kommissyi Edukacyynéy starania; a będzie to i nowym dlá niéy ku Wám obowiązkiém, i náypomocnieyszym tego, co w pośrzód Wás zakłádá, wypielęgnowaniém: będzie nawet i tych náypożądańszém uszczęśliwiéniém,

którzy piérwiástki swych usług w zamierzéniu Edukacyi Narodowéy, maią za honor poświęcić w tymże Prześw: Woiewodztwie.

Przesławná Akademiio Krakowská, a teráz matko moia, bo się iuż raduię bydź twoim syném, odbiérasz od Prześw: Kommissyi naywyższé uwieńczénié, godné twégo piérszéństwa z dáwności i przysługi w kraiu, godné z przykładu powolności ku Zwierzchności kraiowey, godné nakoniec z gorliwéy sposobności ku Jéy rozrządzeń wykonaniu. Byłaś od pięciu wieków pierwszą we wszystkiém, będziesz odtąd, i bydź zaczynász powszechną w istocie saméy Królestwa Szkołą: powszechną mówię, przez światło goreiącéy Instrukcyi, nakształt biiącégo w południe słońca, przez osadzénié twych po Szkołach Nauczycielów, i onychże w twoim *Seminarium* wypielęgnowanié: powszechną i główną mówię, przez Zwiérzchność nad Szkołami, twému dozorowi, i coroczney wizycie poddanémi. Cóż więcéy nadto mogłaś kiedy w nadziei sobie zakładać, w zysku odbierać, a w sławie i w powadze osiągnąć! Tén cały zaszczyt przyniosło ci panowanie Nayiaśniéyszego STANISŁAWA AUGUSTA. Winnaś także wielé szczególnéy przychylności J. O. Xiążęcia Jmci Biskupa Płockiégo Prezyduiącégo w Kommissyi, którégo bliższému dozorowi zostaiesz poruczoną: w czém zaisté osobliwość losu wyznać przychodzi: ręce Jagiellońskié wyniosły Cię w górę, też samé znowu teráz na naywyższym Cię osádzaią stopniu. Spie-

Spieszy nakoniec moia mowa do Wás wybrani KANDYDACI, a przyszli w czasie Professorowie Narodowi. Piérwszy zarodzie nadziei i korzyści Edukacyynych, gdyby był czas potému, chciałbym podług méy ku Wám życzliwości, okázać, czego po Wás wyciągá Oyczyzna, Kommissyá, i szlachetné w przewodnictwie do cnoty i práwdy usługi. Ale skrácám rzecz całą, na tém przestaiąc oświádczéniu; iż gdy, iak mám ufność, póydziecie drogą célu i wyboru waszégo, tém samém przydácie mi zdolności, abym się w usłudze stáł dlá Wás iak náyprędzéy niepotrzebnym.